

Dane w urzędach pracy

Pośredniaki będą pozyskiwać coraz więcej informacji o bezrobotnych. Może to **naruszać ich prywatność** i prowadzić do dyskryminacji

Karolina Topolska
karolina.topolska@infor.pl

To, jakie informacje o osobach poszukujących etatów będą od przyszłego roku pozyskiwane przez urzędy pracy, pozostaje wielką niewiadomą. Szczególne wątpliwości budzi sztandarowy pomysł reformy służb zatrudnienia, czyli profilowanie bezrobotnych, dzięki któremu pośredniaki mają lepiej dostosować wsparcie do konkretnych osób szukających pracy. Zdaniem dr. Wojciecha Wiewiórowskiego, generalnego inspektora ochrony danych osobowych (GIODO), przyporządkowywanie bezrobotnych do konkretnych grup, np. ze względu na estetykę wyglądu, może prowadzić do dyskryminacji. Dodatkowo o zasadach takiego różnicowania miałyby decydować przepisy rozporządzenia, a nie ustawy.

Sedno zmian

W ramach profilowania będą zbierane informacje o bezrobotnych, które mają pomóc w zaszeregowaniu danej osoby do odpowiedniej grupy docelowej – bezrobotnych aktywnych, wymagających wsparcia oraz oddalonych od rynku pracy.

Zdaniem dr. Arwida Medina, prawnika z kancelarii Wierzbowski Eversheds, jednym z podstawowych problemów jest uzasadnienie zbierania tak szerokich informacji o osobach bezrobotnych.

– Powstaje pytanie, czy wszystkie one będą niezbędne

Informacje o poszukujących pracy

• Dane bezrobotnego wpisywane do powiatowego rejestru:

→ OSOBOWE

imię lub imiona, nazwisko, płeć
obywatelstwo albo obywatelstwa
numer PESEL
imiona rodziców
data i miejsce urodzenia
stan cywilny oraz informacja o pozostawaniu albo niepozostawaniu małżonka w rejestrze bezrobotnych
nazwisko rodowe
liczba dzieci na utrzymaniu
adres zameldowania i do korespondencji
rodzaj i stopień niepełnosprawności
numer rachunku bankowego

→ DOTYCZĄCE UMIEJĘTNOŚCI

wykształcenie
ukończone szkoły
zawody wyuczone, wykonywane, kwalifikacje
poziom znajomości języków obcych
posiadane uprawnienia zawodowe

→ DOTYCZĄCE SYTUACJI ZAWODOWEJ

okresy zatrudnienia z podaniem danych o pracodawcy, stanowisku pracy, wymiarze etatu i jego podstawie
okresy wykonywania innej pracy zarobkowej lub prowadzenia działalności gospodarczej
inne okresy zaliczane do tego uprawniającego do zasiłku dla bezrobotnych
sposoby rozwiązania stosunku pracy w ostatnich 6 miesiącach przed dniem rejestracji
fakty dotyczące zatrudnienia, nauki, posiadania nieruchomości rolnej, prawa do renty i innych świadczeń z zabezpieczenia społecznego, uzyskiwanych przychodów (określone w ustawie)
zainteresowanie podjęciem zatrudnienia w krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego

→ NIEOBOWIĄZKOWE

numer telefonu i adres e-mail
oświadczenie o wyrażeniu zgody na udział w badaniach rynku pracy prowadzonych przez publiczne służby zatrudnienia

ne do realizacji ustawowego celu, jakim jest znalezienie pracy dla osoby bezrobotnej – tłumaczy.

Podkreśla, że w tym przypadku ustawodawca wykazuje się niekonsekwencją. W przypadku zbierania danych o osobach już zatrudnionych obowiązują bowiem bardzo rygorystyczne ograniczenia.

– A w przypadku osób bezrobotnych umożliwia się pozyskiwanie niemal nieogra-

niczanej ich liczby – zauważa prawnik.

Dobra osobiste

Z kolei obawy GIODO budzi m.in. to, że w procesie profilowania może dojść do naruszenia prywatności osób bezrobotnych, a nawet do ich dyskryminacji ze względu na cechy, które będą decydować o zaliczeniu danej osoby do określonej grupy (np. płeć, stan zdrowia czy wygląd).

– Wątpliwości wynikają z tego, że nie do końca wiadomo, jak takie profilowanie miałyby wyglądać i na czym dokładnie miałyby ono polegać. To, jakie informacje o osobach bezrobotnych będą przy tym pozyskiwane przez służby zatrudnienia, nie zostało określone w nowelizacji ustawy, choć powinno zostać w niej uregulowane. Kwestie te zostały przesunięte do rozporządze-

RM

słabo chronione

nia – wskazuje dr Wojciech Wiewiórowski.

Pod przymusem

GIODO krytycznie ocenia też wprowadzenie w ustawie sankcji za odmowę udziału w profilowaniu. Brak wyrażenia na nie zgody miałyby skutkować wykreśleniem danej osoby z rejestru bezrobotnych.

– W przypadku zastosowania takiego rygoru nie możemy mówić, że mamy do czynienia ze zgodą bezrobotnego na podejmowane przez urząd działania. Jej niewyrażenie nie powinno się wiązać z negatywnymi konsekwencjami – uważa dr Wojciech Wiewiórowski.

Zdaniem dra Arwida Mednisa, wspomniane rozwiązanie może zostać w przyszłości zakwestionowane przez Komisję Europejską.

– Być może już na wiosnę przyszłego roku zostanie uchwalone rozporządzenie unijne w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym ich przepływem. Przewiduje ono wprowadzenie generalnego obowiązku uzyskania zgody danej osoby na prowadzenie jej profilowania – wyjaśnia.

Brak danych

Przy wspomnianym różnicowaniu urzędy pracy mają wykorzystywać kwestionariusz wprowadzony przez ministra pracy. Pośredniaki wciąż jednak nie wiedzą, jak dokładnie ma on wyglądać. Na razie tylko w niektórych urzędach pracy testowane są jego wstępne wersje.

– Ankieta nam się nie podobą. Jest w niej wiele elementów podlegających subiektywnej ocenie. Na tej podstawie mielibyśmy kwalifikować daną osobę do określonego profilu na podstawie m.in. jej wyglądu – mówi nieoficjalnie dyrektor jednego z powiatowych urzędów pracy w północno-wschodniej Polsce.

Zagrożenia związane z pozyskiwaniem danych o bezrobotnych w takiej formule dostrzegają też prawnicy.

– Niedopuszczalne jest, aby np. wójt ustalał jakie dane można uzyskać, aby były adekwatne do celu, który chce się osiągnąć przez takie zdobywanie informacji. Również kwestionariusze stosowane przy profilowaniu nie powinny mieć elementów ocennych – uważa dr Arwid Mednis.

Jego zdaniem pozyskiwanie i przetwarzanie danych osobowych musi następować jednolicie we wszystkich urzędach pracy. A to może zostać osiągnięte tylko wtedy, gdy zakres tych danych określi ustawa.

– Niewykluczone, że po wprowadzeniu profilowania bezrobotni będą kwestionować zakres wymaganych od nich danych przed GIODO lub Trybunałem Konstytucyjnym. Mogą one ocenić, czy nie wykracza on poza to, co zgodnie z zasadą adekwatności jest niezbędne do zrealizowania ustawowych celów – twierdzi Przemysław Zegarek z kancelarii prawniczej Lex Artist.

Przekazywanie danych

Wraz z reformą nie została całkowicie uregulowana także

kwestia przepływów danych pomiędzy służbami zatrudnienia na różnych szczeblach administracji, a więc między powiatowymi i wojewódzkimi urzędami pracy oraz Ministerstwem Pracy. Obowiązujące przepisy szczegółowo określają tylko pozyskiwanie danych do rejestru powiatowego.

– Jeśli chodzi o ewidencję centralną i wojewódzką, to rzeczywiście brakuje odpowiednich regulacji prawnych, które określałyby zasady ich funkcjonowania. Obecne przepisy nie są wystarczające, by uznać, że nie ma żadnych wątpliwości co do ochrony danych osób bezrobotnych. Zastanawia mnie, dlaczego już wcześniej, w 2006 r. poprzedni GIODO zgodził się na takie rozwiązanie – mówi dr Wojciech Wiewiórowski.

Ministerstwo Pracy wprowadzi się zgodza, że istnieje potrzeba pełnego uregulowania zagadnień związanych z ochroną danych osobowych osób poszukujących zatrudnienia, jednak odkłada w czasie prace legislacyjne nad nowymi rozwiązaniami. Zdaniem GIODO resort nie powinien rozszerzać możliwości wykorzystania rejestru centralnego, dopóki nie wprowadzi prawidłowej podstawy jego funkcjonowania.

Do czasu ponownej regulacji tej kwestii bezrobotni nie mogą więc być pewni, jakie ich dane i komu będą przekazywane.

PISALIŚMY O TYM

Reforma pośredników traci impet
– DGP nr 219/2013
www.praca.gazetaprawna.pl